

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:
Rocznie 6 rubli, półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 kop.,
miesięcznie 50 kopiejek.
Za odnośnienie do domów 10 kop. miesięcznie.
Za granicą miesięcznie rubli 1.
Wychodzi codziennie.



OGŁOSZENIA:
Nadesłane na 2 strony 50 kop. za wiersz lub jego miej-
sce, śród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologja
20 kop. Ogłoszenia zwyczajne 10 kop.
Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz.
Każde ogłoszenie najmniej 20 kop.

GAZETA ŁÓDZKA

SOBOTA 13 Lutego 1915 r

ORGAN NARODOWY.
Zatoczytel i wydawca Jan Grodek.

Rok IV. — No 31.

Ostatnie wiadomości

Wielka Kwatera Główna.

11 lutego.—Urzędowo.

Z terenu zachodniego.

Atak w Argonach przyniósł nam zysk pod względem terenu; nieprzyjacielowi odebraliśmy 6 oficerów, 307 szeregowców, 2 karabiny maszynowe i 6 mniejszych dział.

Także w Wogezach środkowych i południowych odnieśliśmy kilka sukcesów lokalnych.

Z terenu wschodniego.

Walki na granicy wschodnio-pruskiej toczyły się także wczoraj z wynikiem dla nas bez wyjątku pocieszającym, jakkolwiek głęboki śnieg przeszkadzał ruchom wojsk! Rezultatów starć z przeciwnikiem nie podobna jeszcze jasno osądzić.

Na widowni polskiej po prawej stronie Wisły przyniósł nam atak w okolicy na północo-zachód od Sierpca zwycięstwo; odparliśmy nieprzyjaciela wszędzie, gdzie na niego natrafiono, zabierając kilkuset jeńców.

Po lewej stronie Wisły nie zaśły ważniejsze wydarzenia.

Naczelné Dowództwo Wojskowe.

Urzędowy komunikat austriacki.

WIEN, 10 lutego. (B. T. W.) Urzędowo donoszą pod dniem 10 lutego w południe: Ogólne położenie w Polsce i w Galicji zachodniej jest niezmiennione. Walki w Karpatach trwają.

Bukowina aż do Suczawy opuszczona jest przez nieprzyjaciela, który miejscami cofa się w popłochu. Z nieopisaną radością wita ludność nasze nadchodzące wojska.

Zastępca-szefa sztabu generalnego
von Höfer
feldmarszałek-lejtnant.

BUKARESZT, 10 lutego. „Secolo“ donosi: Po dwudniowych walkach artyleryjskich na froncie Kirilibaba, Jakobeny,

Waleputra i Walecapul, rozpoczęło się ogólne cofanie Rosjan w trzech kierunkach. Prawa część rosyjskich formacji skierowała się w stronę Kołomyj, centrum w stronę Saletium, lewa część cofa się po drugiej stronie Kimpolungu, który zajęły wojska austriackie.

Wojska austriacko-węgierskie, skoncentrowane w Dornawatrze, obecnie silnie napierają na cofających się Rosjan.

Zatopiony okręt angielski.

AMSTERDAM, 10 lutego. Jak donosi admiralicja angielska, znaleziono d. 6 lutego przy Ryc na południowym brzegu Anglii dwie łodzie ratunkowe okrętu „Oriole“.

Należy sądzić, iż okręt „Oriole“ (należący do General-Steamp Navigation,) który wyszedł z Londynu d. 30 stycznia i miał przybyć do Havru 31 stycznia, został przez torpedowiec niemiecki zatopiony.

Finanse Francji.

RZYM, 10 lutego. „Giornale d' Italia“ z Paryża: Długi Francji w ostatnim miesiącu nie o 1 miliard franków. Pokrycie w złocie zmniejszyło się z 80 na 47,5%.

Odezwa Sienkiewicza.

Henryk Sienkiewicz, bawiący obecnie w Szwajcarii, wydał, jako członek Polskiego Komitetu centralnego dla niesienia pomocy Polsce, odezwę treści następującej:

„Wśród straszliwej wojny i nędzy okrutnej demony śmierci i zniszczenia walczą dzisiaj o berło świata. Miljony żołnierzy giną na polach walki, miljony istot bezdomnych zamierają z zimna i głodu. Dwa kraje nadewszystko padły ofiarą tych krwawych walk. Kraje te dawniej kwitnące, są dzisiaj wielkiem pustkowiem: mówię o Polsce i Belgji. Pomoc udzielona Belgji przyniosła zaszczyt ludzkości. Moja ojczyzna nieszczęśliwa wzywa jej kolejno ze swojej strony.

Terytorjum nasze — siedm razy

większe, aniżeli terytorjum narodu belgijskiego — zostało stratowane i zniszczone przez niezliczone wojska. Miecz rozbryzgnął krew, wołając o sprawiedliwość Boską. Synowie nasi, zniewoleni walczą w szeregach trzech armji nieprzyjacielskich, rzucają się jedni przeciwko drugim w przeraźliwych walkach bratobójczych. Ogień strawił nasze miasta i nasze wsie od brzegów Niemna aż do szczytów Karpat. Na całej przestrzeni naszych nizin olbrzymich i spustoszonych widzimy zjawiające się widma głodu. Wszelka praca ustała, rzemieślnik pozostał bezczynny, niema już warsztatów w Polsce. Rolnik widzi, jak jego plugi pokrywają się rdzą, niema ani zboża, ani inwentarza. Kupiec, z powodu braku kupujący, widzi swój handel zrujnowany. Ogniska domowe powygasały, zarazy szaleją. Kobiety i starcy nie mają żadnej ochrony przed srogością zimą. Dzieci wyciągają swe wychudzone rączki i błagają matki o chleb, ale matki polskie nie mają nic innego do dania, krom łez.

Liczba tych nieszczęśliwych — słuchajcie mnie dobrze ludy chrześcijańskie — wynosi miliony!

Czyż Polska, ojczyzna moja, nie ma mieć prawa do waszej pomocy?

Mój naród nieszczęśliwy mógłby rościć sobie pretensje w imię zasady odwiecznej, w imię miłości bliźniego. Ale naród polski może przedłożyć także i wiele innych argumentów, które wobec wszechświata przemawiają na jego korzyść.

Otrzyma on waszą pomoc, gdyż nigdy nie wyrzekł się swojej chwalebnej przeszłości i umiał utwierdzać godnie święte prawa wszystkich wolnych narodów. Otrzyma on waszą pomoc, gdyż w przeszłości był waszą warownią w walce przeciwko hordom barbarzyńskim, ponieważ on i zawsze tylko on był tym, który znajdował się przy boku

waszym w wojnach, w których ojcowie wasi bronili swojej wolności. Czyż jest jakaś sprawa szlachetna, o którąby on krwi swojej nie przelewał? Gdzież jest cierpienie, gdzież jest nędza, którejby nie ulżyło jego miłosierdzie? Imiona Sobieskiego i Kościuszki wryły się głęboko w waszej pamięci! Nasza myśl, nasza praca i nasza siła twórcza wryły głęboko swe znamię na najpiękniejszych stronach historii narodów! Głos nasz łączył się zawsze z olbrzymim chórem narodów, a głos ten dosięgał często najwyższych akcentów.

W imię tedy solidarności ludzkiej, w imię narodu, pozostałego wiernym tej zasadzie i w imię Chrystusa, świadka naszych cierpień wiekowych, zwracam się z odezwą tą do narodów cywilizowanych. Dopomóżcie naszym wysiłkom do wyzwolenia się ojczyzny naszej z jak najokropniejszej swe udręki! Dopomóżmy wieśniakowi do odbudowania jego chaty, dajmy wyrobnikowi chleba, który przywróci mu siły, i ziarna, które da mu nadzieję, co do przyszłego żniwa! Oby matki polki mogły odpowiedzieć zgłodniałym dzieciom inaczej, aniżeli łzami! Oby mógł naród polski przetrwać w pełni swych sił godzinę tej najwyższej próby i oczekiwać z nadzieją w sercu przyszłej jutrzynki zwartychwstania.“

HENRYK SIENKIEWICZ.

Z ziemi Polskich.

Rosjanie w Galicji.

Krakowska „Nowa Reforma“ donosi, że Rosjanie podczas pobytu swego w Gorkickiem obrabowali doszczętnie pałac byłego ministra Długosza, położony w tamtejszej okolicy.

Jeńcy rosyjscy w Krakowie.

„Czas“ krakowski z dnia 5 b. m. donosi:

„Rzeczy ostatnio goście jeńcy rosyjscy zjawili się wczoraj na tutejszym dworcu kolejowym. Walki pozycyjne, jakie wytworzyły się na bliskich terenach, spowodowały, iż rzadko w ostatnich czasach widzieliśmy „szarych gości“ z Rosji i Syberji.

Obecna ofenzywa naszych wojsk dostarcza znów żandarmerji polowej znacznych transportów jeńców, których przewozi się w głąb monarchji. Wczoraj przejechało przez Kraków do 300 piechurów rosyjskich, samych Rosjan ze środkowych gubernij cesarstwa, pojmany nad Dunajem; zadowolone zaś ich miny świadczyły o radości, iż dostali się do niewoli — na wypoczynek.

Dalsze transporty zapowiedziano na jutro; będą wśród nich jeńcy z terenu bitew w Królestwie, skąd jednak przewozi się ich zwykle koło Krakowa, z ostrożności, by nie zawlekli tu jakiejś epidemji z rosyjskich obozów.

List żołnierza o Przemyślu.

Wychodząca w Przemyślu „Tabor i Ujśag“ (gazeta obozowa) przynosi list, znaleziony przy wziętym do niewoli Stani-

ławie Pawłowskim, żołnierzu 326 wołyńskiego p. p., którego już nie zdołał wysłać do rodziców. Piśze tam między innymi: „Przemyśl jest największą twierdzą na świecie. Ponieważ wsie okoliczne są spalone, musimy siedzieć w rowach strzeleckich w lesie lub w otwartym polu. Z twierdzy ustawicznie do nas strzelają, a mają takie straszne działa, jakich świat nie widział. Gdy taki nabój wybuchnie, wybija w ziemi dziurę, w którą mógłby się schować nasz dom. Twierdzą dowodzi starszy komendant, którego jeszcze nikt nie zwyciężył. U nas mówią, że trzyma ze złym, ale ja sądzę, że z Dobrym, bo mają w mieście dużo kościołów, a w jednym jest Cudowna Matka Boska, jak u nas w Częstochowie. Trzech biskupów na kolanach modli się przed nią. Tak, jak Szwedzi nie mogli zdobyć Jasnej Góry, tak my nie weźmiemy Przemyśla, bo Cudowna Matka Boska broni go płaszczem. Zresztą grzechem jest napadać takie miejsce“.

Miny na Wiśle.

Pisma krakowskie donoszą: We wsi Wolicy w pow. krakowskim, położonej nad Wisłą, zdarzył się niedawno przykry wypadek.

Pewien chłopiec, widząc jakiś przedmiot, pływający w Wiśle niedaleko brzegu, zaczął uderzać w niego kijem. Nagle przedmiot eksplodował i chłopca zabił. Była to bowiem pływająca mina.

Komenda krakowskiej twierdzy, wskutek tego wypadku, wydała następujące ostrzeżenie do ludności za pośrednictwem władz:

„Nie jest wykluczonem, że w czasie wojny pływać mogą po Wiśle miny, wypełnione materiałem wybuchowym. Dotknięcie takiej miny może spowodować wybuch. Wobec tego ostrzega się ludność w jej własnym interesie, ażeby w razie dostrzeżenia na Wiśle pływających przedmiotów, nie wylawiała ich, i nie dotykała, lecz o nich bezwarunkowo najbliższej władzy wojskowej, żandarmerji lub policji donosiła“.

W gub. Płockiej.

W części gub. Płockiej, zajętej jeszcze przez Rosjan, powołano w ostatnim czasie pospolite ruszenie pod broń. Nawet 18-letni, chłopców siłą zabierają do wojska.

Młodzież i starsi pospolitacy masami uciekają za Wisłę, aby się tylko od branki uchronić.

Z Sosnowca.

Miejscowe instytucje kredytowe, które na początku wojny przerwały swe czynności, w ubiegłym miesiącu poczęły wypłacać zniżkowe wkłady.

W ubiegłym tygodniu odbyły się ogólne roczne zebrania tow. kredytowych. Przyjęto pewne środki, w celu zastosowania działalności tow. kredytowych do obecnych warunków.

Kronika polityczna.

Z Dumy.

PETERSBURG, 11 lutego. (Telegram pryw.) Po Rodziance przemawia prezes ministrów Goremykin w następujących słowach:

Obecnie, gdy szczęśliwy koniec wojny zarysowywa się coraz jaśniej, głęboka wiara narodu rosyjskiego w ostateczny tryumf zamienia się w pewność. (Głosy: Niech żyje armja nasza!) Heroiczna duma Rosji mimo wszelkich strat jest tak silną, jak nigdy przedtem. Siła jej stale się wzmacnia. Czyn wojsk naszych i cenne usługi sprzymierzeńców naszych, czyniących wielkie

OBWIESZCZENIE.

Wyrokiem prawomocnym sądu polowego zmobilizowanej komendantury etapowej 10 w Pabjanicach skazany został:

robotnik, Stanisław Muzik
z Świątkowic

za obrabowanie poległych żołnierzy niemieckich na pięć lat domu karnego.

von Braunschweig

major i komendant etapu.

Pabjanice, 9 lutego 1915 r.

wysiłki, w celu pobicia nieprzyjaciela, który staje się już słabszym (?) sprowadzają nas codziennie bliżej do upragnionego celu. Zgoda wszystkich Rosjan, spowodowana wojną, stała się jeszcze silniejszą **po zdobyciu Galicji, ostatniego kwiatu, którego brakło jeszcze w pełnej żywotności koronie cara.**

Niemniej budującym jest braterskie zbliżenie pomiędzy narodem rosyjskim a polskim, który bez szemrania znosi doświadczenia losu. Równocześnie siła przyciągająca szczepów słowiańskich pomiędzy sobą staje się coraz mocniejszą. Od dnia, gdy przemawiałem do panów po raz ostatni, spełniło się przedewszystkiem wielkie wydarzenie, że Turcja przeszła na stronę naszych nieprzyjaciół. Lecz opór jej zламаły już (?) sławne wojska kaukazkie, a świetna przyszłość Rosji nad Morzem Czarnym przed murami Konstantynopola ujawnia się z coraz większą pewnością.

Prezes ministrów skończył mowę swoją słowami: Wielki czas stawia na porządku dziennym wielkie problemy, które wydają się nie do rozwiązania, a które dowodzą, że źródła i siły Rosji są niewyczerpane. Panowie, którzy przybyliście tu dotąd z waszych okolic ojczystych, wiecie jak mało (?) wpłynęła wojna na wewnętrzne życie gospodarcze Rosji. Nasz chłop rosyjski nie rozwinął jeszcze całej swojej siły, a pewne gałęzie życia narodowego wzmocniono, dzięki zakazowi sprzedaży alkoholu. Wojna ta wywołała również kwestję niezależności przemysłu naszego od jarzma Niemców (Oklaski).

Z kolei wchodzi na mównicę minister spraw zagranicznych Sazonow.

Rosjanie apostołami swobody.

Pisma bukareszteńskie omawiają w sążnistych artykułach najnowszy rozkaz językowy hr. Bobrińskiego, zawierający następujące punkty:

1. Jedynym językiem urzędowym dla Bukowiny jest od dziś język rosyjski; wszystkie wnioski i dokumenty urzędowe dopuszczalne są tylko w języku rosyjskim.

2. Z gazet na Bukowinie dopuszczalne są tylko te, które wychodzą w języku rosyjskim.

3. Wszystkie istniejące Towarzystwa polityczne rozwiązują się w dniu dzisiejszym.

4. W kawiarniach i innych lokalach nie wolno politykować, a zwłaszcza rozmawiać o wojnie. Kto wykroczy przeciwko temu nakazowi, stanie przed sądem wojennym.

Rozkazem powyższym zajmują się pi-

sią rumuńskie wszystkich odcieni, a także gazety rusofilskie wyrażają swoje oburzenie. Dotychczas bowiem używano na Bukowinie języków niemieckiego i rumuńskiego i Rosjanie początkowo, po zajęciu Rumunii, godzili się na taki stan rzeczy. Obecny rozkaz Bobrińskiego ostudzi z pewnością zapal pewnego odłam Rumunów dla Rosji.

Koło polskie w sejmie pruskim

powzięło w sprawie etatu pruskiego postanowienia ostateczne. Koło poruszy sprawy dotyczące społeczeństwa naszego przedewszystkiem w komisji budżetowej, która rozpocznie obradować w czwartek. Do komisji wydelegowało Koło do ogólnej części posłów dr. Z. Seydę i W. Trampczyńskiego. W poniedziałek rozpocznie się dyskusja w plenum (drugie czytanie). Koło w tem drugim czytaniu głosu jeszcze nie zabierze, żądać natomiast będzie głosowania odrębnego przy każdej pozycji, dotyczącej ziem polskich, i ze swej strony głosować będzie przeciwko każdej z nich. W trzecim zaś czytaniu złoży Koło polskie oświadczenie, uzasadniające głosowanie Koła przeciwko całemu etatowi pruskiemu.

Zarząd Koła wybrano ten sam.

Ulgi dla jeńców-Polaków w Niemczech.

Polacy, wzięci do niewoli jako jeńcy z wojska rosyjskiego, doznawać będą według rozporządzenia miarodawczego szeregu ulg, które są niedostępne dla innych jeńców rosyjskich.

1. Część jeńców-Polaków będzie służyła do tłumaczenia i jako osoby zaufania do dozoru innych jeńców.

2. Jeńcy-Polacy, którzy tę służbę sprawować będą, otrzymają osobne pomieszczenia na skrzydłach baraków, w oddzielnych od innych izbach.

3. Wszyscy inni jeńcy-Polacy pomieszczeni będą w osobnych barakach, tylko przez nich zajętych.

4. Jeńcy-Polacy zatrudnieni zostaną lżejszymi pracami, będą mieli ulgi przy przydzielaniu prac.

Początkowo zamierzano zgromadzić wszystkich jeńców-Polaków w osobnych obozach lecz nie można tego było przeprowadzić.

INSTRUKCJA

dla Sekcji Techniczno-Budowlanej przy Centralnym Komitecie Milicji Obywatelskiej.

1. Sekcja Techniczno-Budowlana przy Centralnym Komitecie Milicji Obywatelskiej działa w zakresie administracyjno-policyjnym (bezpieczeństwa publicznego; zachowania warunków sanitarnych; bezpieczeństwa ogólnego) i jedynie z wyraźnego polecenia Centralnego Komitetu Milicji Obywatelskiej.

2. Cała działalność Sekcji w tym zakresie spełniana jest przez członków Sekcji bezinteresownie, za zwrotem z kasy Centralnego Komitetu Milicji Obywatelskiej kosztów osobistych członków.

3. Wszelkie sprawy zarówno osób postronnych jak i organów Milicji, dotyczące spraw w zakresie Sekcji wchodzących, winny być kierowane do Centralnego Komitetu Milicji Obywatelskiej. Bezpośrednie komunikowanie się z Sekcją dopuszczalne jest jedynie w wypadkach nadzwyczajnych, zagrażających bezpieczeństwu publicznemu) o czym należy bezwzględnie zawiadomić Centralny Komitet Milicji Obywatelskiej.

4. Wszelkie opinie i ekspertyzy, uskuteczniiane przez Sekcję Techniczno-Budow-

laną, Sekcja przesyła do Centralnego Komitetu Milicji Obywatelskiej dla dalszego załatwienia.

5. Sekcja Techniczno-Budowlana obowiązana jest wykonywać oględziny i wydawać opinie na żądanie Sekcji Prawnej i Komisji Rozpoznawczo-Pojednawczej: w sprawach karnych bezpłatnie, w sprawach cywilnych za wynagrodzeniem stosownie do uznania tych Komisji. Opinia w podobnych ekspertyzach winna być kierowana jedynie do Sekcji Prawnej lub właściwej Komisji Rozpoznawczo-Pojednawczej i nie może być choćby w kopjach doręczana stronom.

6. Do Sekcji Techniczno-Budowlanej należy obowiązek czuwania, aby w wypadkach, zagrażających bezpieczeństwu, wyznaczonym był do robót odpowiedzialny budowniczy, mający prawo prowadzenia robót budowlanych.

7. Wszelkie roboty, wchodzące w zakres budownictwa, mogą być uskuteczniiane w mieście i na przedmieściach jedynie tylko na mocy piśmiennego zezwolenia Centralnego Komitetu Milicji Obywatelskiej i z zachowaniem przepisów administracyjno-budowlanych.

8. Sekcja Techniczno-Budowlana nie posiada swojej kasy i nie przyjmuje żadnych wpłat pieniężnych, a korzysta jedynie w razie potrzeby z Kasy Centralnego Komitetu Milicji Obywatelskiej.

9. Przy załatwianiu wszystkich podań, wpływających od osób prywatnych, Centralny Komitet Milicji Obywatelskiej będzie przyjmował tytułem zwrotu kosztów kancelaryjnych, zależnie od jakości podania, do 25 rb.

Niniejsza instrukcja zatwierdzona została przez Centralny Komitet Milicji Obywatelskiej na posiedzeniu w dniu 9 lutego 1915 r.

Kronika miejscowa i sąsiedzka.

Dodatek nadzwyczajny.

Dzisiaj o godz. 8-iej rano wydaliśmy dodatek nadzwyczajny o wzięciu do niewoli 20,000 Rosjan, 20 armat, karabinów maszynowych i amunicji w miejscowości, położonej na wschód od jezior Mazurskich.

Ewakuacja jeńców.

Przez nasze miasto przeprowadzono dziś zrana jeńców rosyjskich, wziętych do niewoli.

Tow. majstrów wyr. włókn.

Onegdaj odbyło się posiedzenie majstrów wyrobów włóknistych w sprawie płacenia komornego. Postanowiono większością głosów zapisać się do nowozałożonego Tow. „Lokator“.

Sporządzenie protokółów.

Z rozporządzenia władz wojskowych, Milicja 5 dzielnicy sporządziła przeciw niektórym właścicielom domów przy ulicach Lipowej, Andrzeja, Zakątnej i t. d. protokoły za nieposypywanie chodników piaskiem.

T. K. O.

Zarząd T. K. O. przypomina, iż odczyt prof. Józefa Dąbrowskiego p. t. „Jak rządził się nasz kraj“ odbędzie się w niedzielę d. 14 b. m. w lokalu przy ul. Podleśnej Nr. 1 (róg Długiej) o godz. 3 $\frac{1}{2}$ po południu.

Wstęp dla robotników bezpłatny.

Tajny wywóz herbaty.

(o) Na drodze do Aleksandrowa milicja łódzka zatrzymała chłopaka Lajbusia Waldmana, usiłującego potajemnie wywieźć z Łodzi 13 i $\frac{3}{4}$ funta herbaty, ukrytej na dole walizy i nazajutrz zgłosił się po odbiór herbaty niejaki Pinkus Lewin z ul.

Szkolnej 4, przeciwko któremu wszczęto śledztwo w dochodzeniu herbaty, która prawdopodobnie pochodzi z kradzieży.

Wykrycie znacznej kradzieży.

(o) Woźnica firmy przewozowej Mozska Woltraucha z ul. Wschodniej 23, Juliusz Heinrich, jeszcze przed walkami pod Łodzią, mając do przewiezienia do Warszawy towar, wartości 6,000 rb. potajemnie sprzedał takowy, oznajmiając właścicielom, iż towar zrabowany został po drodze przez żołnierzy.

Obecnie jednakże kombinacja się wykryła, gdyż ustalono, iż część towaru Heinrich sprzedał niejakiemu Szpigłowi na ul. Cegielnianej pod Nr. 29 zamieszkałemu.

Niesumienego woźnicę zaarrestowano, pasera oddano pod sąd.

Ucieczka więźniów z aresztu.

(o) Z aresztu na odwachu milicyjnym II Dzielnicy zbiegli dwaj aresztanci osadzeni za rabunek towarów z wozów na szosie Aleksandrowskiej: 17 letni Adam Sztetfan, zamieszkały przy ul. Aleksandrowskiej oraz na Grynberga 19, Zarzycki Władysław. Drzwi zostały otworzone podrobionym kluczem.

Po wykryciu ucieczki, zarządzone poszukiwania zbiegów, których jeszcze tego samego dnia ujęto. Sztetfana aż na Cgance w gminie Rabiń pod Aleksandrowem, zaś Zarzyckiego, od którego odebrano podrobiony klucz, w Radogoszczu na ulicy Krzyżowej pod Nr. 14 i obu osadzono z powrotem pod kluczem.

Teatr „Thalia“ (Dzielnia 18).

Jutro, w niedzielę, o 5-iej po południu Stowarzyszenie Artystów Polskich daje po raz drugi arcydzieło wielkiego naszego wieszczka, Adama Mickiewicza p. t. „Konfederaci Barscy“, nigdy dotąd u nas niegrane.

Wobec tego, że widowisko kończy się w krótko po 7-iej wiecz., winna z tego skorzystać nasza młodzież polska, by ujrzeć na scenie dzieło wielkiego poety.

Ceny dla młodzieży szkolnej zredukowano a mianowicie za miejsce w łoży lub w krzesłach naznaczono 25 kop.

Przedstawienie amatorskie.

We wtorek, 9 marca b. r. odbędzie się w teatrze „Scala“ przedstawienie amatorskie pod reżyserją p. Adama Tartakowicza, artyści dramatycznego teatru Zjednoczonych, na rzecz kursów dla analfabetów. Dana będzie znakomita sztuka w 4 aktach Z. Kaweskiego pod tytułem „Szkoła“.

Z Chojeńskiego Komitetu Obywatelskiego.

(c) Czterech członków Komitetu Obywatelskiego w Chojnach: mianowicie: proboszcz miejscowy, ks. Mierzejewski oraz pp. B. Wiczorkowski, J. Gabiński, i W. Kornacki złożyło swoje mandaty. Wobec tego w tych dniach w lokalu urzędu gminnego odbyło się posiedzenie Komitetu, na którym przeprowadzono wybory nowych członków na miejsce ustępujących.

Wybrani zostali ponownie ks. Mierzejewski i p. J. Gabiński oraz pp. M. Kosiński i S. Konecki.

Piękny czyn dla biednych dzieci.

Znaczna liczba dzieci, uczęszczających do szkół początkowych na Bałutach, w Żubardziu i innych miejscowościach gminy Radogoszcz, niema podręczników szkolnych, ani kajetów, gdyż biedni ich rodzice nie są w stanie na tołożyć, choćby nawet kwoty najdrobniejsze. Z tego powodu nauczyciele znaleźli się w nielada kłopotzie, a działwie, która chętnie i licznie pospieszyła do uruchomionych niedawno uczelni groziła bezczynność.

Aby temu zapobiedz, miejscowa komisja szkolna, na odbytem w tych dniach posiedzeniu specjalnem, postanowiła jednomyślnie zaopatrywać dzieci biednych rodziców w podręczniki i kajety bezpłatnie, przeznaczając na cel ten miejscowy skład książek i kajetów dyrekcji naukowej z tem jednakże warunkiem, że w przyszłości za towary te zapłaci ogół mieszkańców gminy Radogoszcz.

Wykrycie jaskini rabusiów podmiejskich w Radogoszczu.

(o) Na szosie zgierskiej w Radogoszczu w czasach ostatnich dokozywano licznych rabunków wozów przejezdnych.

Ostatnio około Langówka na szosie zrabowano z wozu Majera Kelberga, kupca z Gębina, cztery worki mąki razowej. Rabusie przytem grozili Kelbergowi w razie oporu zabiciem.

Zawiadomiono o tem milicję obywatelską m. Łodzi wszczęła śledztwo, przyczem ślady mąki zaprowadziły do domu restauratora Zindermana przy ulicy Zgierskiej.

W jednym z mieszkań domu tego znaleziono pół worka mąki, pochodzącej z rabunku zatem zaarrestowano właściciela mieszkania, Franciszka Tomaszewskiego i znajdującego się w jego mieszkaniu niejakiego Władysława Siwerskiego.

Przy konfrontacji ograbiony Kelberg poznał w Tomaszewskim osobnika, który mu zrabował mąkę i groził śmiercią. Po zatem dokonano w mieszkaniu Tomaszewskiego powtórnej rewizji, przyczem znaleziono jeszcze 60 funtów mąki, pochodzącej z rabunku, oraz 53 par obuwia, pochodzącego również z rabunku, w piwnicy zaś wykryto ślady mąki, która jednakże została już wywieziona.

Dalsze śledztwo wykryło, iż żona Tomaszewskiego, po zaarrestowaniu męża, zawiadomiła o tem właścicielkę domu i knajpy, Annę Zinderman, prosząc ją o usunięciu mąki kradzionej, znajdującej się w piwnicy.

Wskutek tego syn knajpiarki, Gustaw Zinderman, wspólnie z niejakim Augustem Pydde, wywieźli kradzioną mąkę

do kolonisty w Radogoszczu, Klinka.

Podług rewelacji sąsiadów Zindermana, dom jego stanowił skład dla wszystkich towarów, rabowanych na szosie w Radogoszczu, zaś knajpa była norą i jaskinią rabusiów.

TO I OWO.

„Psy czekają a karawana podąża dalej“, arabskie przysłowie mówi. Przysłowie to jest drogowskazem pewnej grupy osób w naszym mieście.

Ludzie ci, nie mając żadnego mandatu, ani ze strony społeczeństwa, ani ze strony odpowiednich władz, przybrali sobie rozmaite szumnie brzmiące nazwy (jako to: komisje rozpoznawczo-pojednawcze, sądy obywatelskie i t. p.) i pod tym płaszczykiem wtrącają się do naszych majątkowych spraw i narzucają nam swoje dyrektywy. Tym, którzy nie chcą albo nie mogą poddać się tym dyrektywom, grożą tortury moralne i fizyczne pod postacią rozmaitych szykan i przymusowego pobytu w lochach więziennych. Zrozumieli alarm, jaki się wszczął z tego powodu w prasie i w opinii publicznej nie zakłócił olimpijskiego spokoju tych panów — oni, na wzór przystawionego murzyna, w dalszym ciągu czynią swoje. A tymczasem, przy dobrej woli pewnych osób, moglibyśmy mieć zupełnie prawidłowe sądy, dzięki temu, iż odpowiedni statut organizacyjny został zatwierdzony przez władze niemieckie.

Niestety pomiędzy temi „sądami“, które są i temi, które mogłyby być niema nie w półnego.

Sądy zaaprobowane przez p. Gubernatora oparte są na pierwiastku wyborczym: prezydującego wybiera komisja prawna, przyczem oznaczony jest jego cenzus, powinien być adwokatem przysięgłym; asesorowie zaś powinni być wybierani przez mieszczan i robotników poszczególnych dzielnic. Tymczasem funkcjonujące trybunały zjawiły się na świat z jakiejś tajemniczej kuźni w pełnym rynsztunku bojowym, jak ongi Pallas Atene z głowy Zeusa. Dalej zaaprobowane sądy

powinny były stosować się do wszystkich obowiązujących praw; jeden jedyny tylko wyjątek został zrobiony ze względów humanitarnych; wobec średniowiecznego okrucieństwa rosyjskiego kodeksu kar; sądy miały prawo wymierzać niższe kary od przewidzianych prawem. Co się zaś tyczy funkcjonujących trybunałów, one się nie stosują do żadnych praw: ils s'assoient dessus, ich godłem jest godło rosyjskiego urzędnika:

„Kak zachocz tak palublu—kak zachocz tak razlublu“.

Nad samowładnymi sądami proprio iure pojawiło się samowładne naczalstwo w osobie komisji prawnej. Komisja ta, według statutu organizacyjnego, miała prawo tylko do rozpatrywania w drodze kasacyjnej wyroków pierwszej instancji. Tymczasem w praktyce instytucja ta, jak każde szanujące się naczalstwo, przywłaszczyła sobie szerokie prawo nadzoru, które znalazło dla siebie ujście w wydawaniu rozmaitych instrukcji, postanowień obowiązujących i t. d.

Zdawałoby się, że członkowie komisji prawnej, jako prawnicy, doskonale wiedzą, że niezależność sądu jest kamieniem węgielnym każdej organizacji sądowej i że nie wolno żadnej instytucji, ani żadnej osobie narzucać sądowi swojej wykładni prawa i swoich zapatrywań.

Ale nie na darmo nasze domorosłe naczalstwo wyszło ze środowiska, które zostało zaszczycone słowami najwyższego uznania ze strony Puriszkiewicza, tego samego Puriszkiewicza, który jeszcze niedawno nazwał Polaków „izwiergami rodu czełowieczeskago“. Noblesse oblige. Ono musiało pójść za przykładem naszych „starszych braci“. Tylko że w Rosji każde naczalstwo ma nad sobą jeszcze wyższe naczalstwo, które hamuje jego zapędy i zmusza do zachowania przynajmniej pozorów legalności. Tego wędzida nie miała komisja prawna i rezultatem tego była słynna instrukcja dla spraw komornianych. Autorowie tego elaboratu mogli z dumą powiedzieć o sobie:

„Exegi monumentum aere perennius“.

X. X. X.

Teatr „Thalia“

(Dzielna 18).

W Niedzielę, 14 lutego
1915 roku,
o g. 5 po południu

Konfederaci Barscy

Dramat w 3 częściach, Adama Mickiewicza.

Ceny miejsc od 10 do 85 kop.

Teatr ogrzany.

Bufet.

Bilety do nabycia w kasie teatru.

Tylko w CASINO i w ODEONIE. || Ostatnie 2 dni.

WOJNA

Ponadto NOWY, PIERWSZORZĘDNY PROGRAM.

Oryginalne zdjęcia z placu boju z frontu wschodniego i zachodniego.

Zaraz

GOTÓWKĘ

może otrzymać każdy, kto posiada polisę asekuracyjną życiową. Wiadomość u M. Szeinberga, Konstantynowska № 88, od g. 10 rano do 2 pp. 457

NOWA KONKURENCJA.

Machorkę, papierosy, gilzy i cygara w różnych gatunkach po cenach najprzystępniejszych można dostać

Nowy Rynek 11, sklep tabacznym frontowy.

CZYTELNIJA NOWOŚCI

ul. Dzielna № 16

: poleca wielki wybór książek : polskich, niemieckich, rosyjskich i francuskich.

Najtańsze źródło!

cykier, faryna, mąka, ryż, wszelkie kaszy w najlepszych gatunkach, hurtowo i detalicznie TANI!

PIOTRKOWSKA Nr. 145 m. 34.

Uwaga! Prawa oficyna, 2-ie wejście, 2-ie piętro.

OGŁOSZENIA DROBNE:

Kupuję kwity wszystkich lombardów i zaliczenia kolejowe, płacę najlepsze ceny. Cegielniana 51, Goldin, od 9—2 pp.

Kupuję marki jubileuszowe używane i nowe prócz 7 k. wszystkie, oraz inne stare rosyjskie marki na listach całego świata do r. 1880 i t. d. Sprzedaż i zamiana ze zbieraczami. Pusta № 1 m. 2. 3113—3

Obiady gospodarskie po 30 kop. Nawrot 87 m. 1 Sadowska. 3116—4

Machorka tytonie, tabaka do żąywaniania i papierosy wszelkich gatunków po cenach przystępnych można dostać ulica Benedykta 21-23. D. Zaklikowski. 3116—10

Marcin Kaźmierski zgubił paszport, wydany z gminy Gałków pow. Brzezińskiego gub. Piotrkowskiej. 3120—3

Marjan Sobczak zgubił paszport, wydany z Piotrkowa. 3121—3

Wyprzedają tytoniu w cenie 1 rb. 5 kop. i 1 rb. 3 kop. funt. Nowo-Cegielniana 41 Jakubowicz. 3122—2